

miesięcznik mieszkańców

lokalne

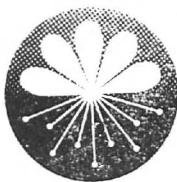
Gminy Nowe Miasto nad Wartą

Rok III

Cena 2500,- zł

Elżbieta Czosnowska

Co produkuje „Herbapol” w Klece?



LEKI ROŚLINNE

Najpoważniejszy udział w programie produkcji zakładu stanowią leki roślinne oraz półprodukty do produkcji farmaceutyków. Aktualnie lista leków firmowanych przez Herbapol w Klece obejmuje 31 specyfików; kolejnych 7 preparatów oczekuje na rejestrację w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej. 7 następnych znajduje się w ostatniej fazie przygotowań do rejestracji.

Jak wynika z przytoczonych liczb, ambicją firmy jest rozwijanie tego kierunku działalności mimo, iż w chwili obecnej, wytwarzanie farmaceutyków nie jest zajęciem szczególnie intratnym, a zapowiadane zmiany systemowe nie wróżą producentom leków szybkiej poprawy sytuacji. Obowiązujące zasady gospodarki wolnorynkowej, ze wszystkimi jej konsekwencjami, a z drugiej strony ograniczenie swobody działania w obrocie produktem finalnym, wynikające z faktu centralnego ustalania cen na większość leków oraz brak stabilizacji na rynku farmaceutycznym, stawia producentów farmaceutyków w dość szczególnej sytuacji. Jednym ze sposobów zniwelowania skutków wahań koniunkturalnych na rynku farmaceutycznym jest permanentne rozszerzanie asor-

tymentu produkowanych leków. Wymaga to zintensyfikowania prac badawczo-rozwojowych. W tym celu, w ubiegłym roku, utworzone zostało laboratorium technologiczne, którego głównym zadaniem jest opracowanie i wdrażanie do produkcji nowych wyrobów.

Większość wdrożonych ostatnio do produkcji leków roślinnych to wynik ścisłej współpracy z Instytutem Roślin i Przetworów Zielarskich w Poznaniu. W roku 1986 zawarte zostało porozumienie z tą jednostką, określające długofalowy program i zasady współpracy w zakresie opracowywania i wdrażania do produkcji nowych specyfików. Wśród preparatów gotowych już do produkcji, a także przygotowywanych do wdrożenia są również własne opracowania Herbapolu w Klece. W wyniku własnych prac badawczo-wdrożeniowych powinien niebawem pojawić się na rynku zwiastun całej serii oryginalnych parafarmaceutyków o działaniu ogólnie wzmacniającym.

W ramach współpracy z Instytutem Pediatrii Akademii Medycznej w Poznaniu prowadzone są prace nad uruchomieniem produkcji nowej formy leków roślinnych, przeznaczonych do aerozoloterapii. Badania farmakologiczne oraz obserwacje

Dokończenie na str. 2

Czas miniony, czas przyszły...

Z pytaniem: jaki był miniony rok dla gminy i jak Pan przewiduje, jaki będzie następny? — zwróciliśmy się pod koniec grudnia do wójta A. Podemskiego. Oto Jego odpowiedź.

Na tle ogólnie kryzysowej sytuacji kraju, dla budżetu gminy był to rok niezły. Można to mierzyć efektami uzyskanymi w postaci inwestycji. Myślę tu przede wszystkim o przedsięwzięciach w zakresie ochrony środowiska takich, jak wysypisko śmieci, rozbudowa oczyszczalni ścieków, poprawa jakości wody dzięki remontowi i rozbudowie hydrofornii w Nowym Mieście. Przystąpiliśmy do realizacji dużej inwestycji, jaką jest budowa hydrofornii w Chwałęcinie, co da początek wodociągowaniu wiosek południowej części gminy w następ-

Dokończenie na str. 3

W Teresie już jasno

Już na kilku sesjach radna Halina Jankowska zgłaszała potrzebę podłączenia w Teresie lamp, które co prawda są zamontowane na słupach, ale nie świecą. Opierał się przed tym Kombinat, wzbraniał Urząd Gminy. Czas płynął, a Teresa tonęła w ciemnościach.

Na ostatniej sesji Rady Gminy wójt poinformował, że lampy w Teresie zostały podłączone do sieci i już świecą. (MR)

Co produkuje „Herbapol“

Dokończenie ze str. 1

kliniczne wykazały dużą skuteczność inhalacyjnego podawania leków w chorobach dróg oddechowych. Wobec stale wzrastającej liczby zachorowań na nawracające oraz przewlekłe choroby układu oddechowego, zarówno wśród dzieci jak i dorosłych, należy liczyć się ze znacznym zapotrzebowaniem na tę formę leku.

PÓLPRODUKTY DO PRODUKCJI LEKÓW

Oprócz produktów finalnych trafiających bezpośrednio na rynek farmaceutyczny, zakłady produkują szereg półproduktów do produkcji farmaceutyków. W tym zakresie zakłady od lat współpracują z zakładami branży „Herbapol”. Ostatnio do grona odbiorców półproduktów dołączyło szereg innych firm farmaceutycznych m.in. NOVA z Poznania, HASCO i TORF CORPORATION z Wrocławia, zainteresowanych bardzo szerokim asortymentem półproduktów do produkcji leków.

Przed dwoma laty, Herbapol w Kłęce zawarł również umowę kooperacyjno-wdrożeniową z Poznańskimi Zakładami Farmaceutycznymi POLFA, dotyczącą programu współpracy w zakresie wdrażania do produkcji preparatów ziołowych, firmowanych wspólnie przez POLFĘ i „Herbapol”. W wyniku wspólnych prac badawczo-wdrożeniowych powstanie kilkanaście preparatów w formie tabletek i pastylek do ssania. Pierwsze trzy preparaty uzyskają niebawem certyfikat rejestracyjny i w najbliższych miesiącach powinny pojawić się w aptekach.

SUROWCE I PÓLPRODUKTY DLA POTRZEB KOSMETYKI

Drugim istotnym kierunkiem intensywnych prac rozwojowych jest opracowywanie i wdrażanie do produkcji preparatów roślinnych, stanowiących surowce do produkcji kosmetyków naturalnych. Lista preparatów produkowanych dla potrzeb kosmetyki obejmuje dzisiaj kilkadziesiąt pozycji. Wśród tych preparatów znaczącą pozycję stanowią roślinne ekstrakty olejowe i glikolowe. Stąd też, równoległe z podjęciem prac nad opracowywaniem receptur

oraz technologii produkcji, przystąpiono do budowy prototypowej linii ekstrakcyjnej, przeznaczonej do produkcji tego rodzaju ekstraktów. Zadanie to jest realizowane w ramach umowy o pracę badawczo-rozwojową, zawartej z Ministerstwem Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Do najważniejszych odbiorców półproduktów kosmetycznych należą Fabryki Kosmetyków Pollena-Lechia, Pollena-Uroda, Pollena-Ewa, Pollena-Racibórz, Pollena-Malwa oraz cały szereg innych firm kosmetycznych. W każdym sklepie drogerijno — perfumeryjnym znajduje się co najmniej kilka kosmetyków, zawierających w swym składzie ekstrakty roślinne pochodzące z Kłeki. Owocem pięcioletniej współpracy z Fabryką Kosmetyków Pollena-Lechia jest najdłuższa, w historii tej firmy, seria kosmetyków pn. Avena. Na rynku, z dużym powodzeniem, funkcjonuje już osiem preparatów z tej serii. Rynekowy sukces tej serii kosmetyków cieszy tym bardziej, że znaczący udział w jej powstaniu mają Zakłady Herbapol w Kłęce; zarówno pomysł wykorzystania do jej produkcji ekstraktów z owsa, jak również propozycja nazwy serii, pochodząca od łacińskiej nazwy owsa, wywodzi się z Kłeki. Kilka tygodni temu pojawił się na rynku kosmetycznym ekskluzywny krem z serii Kwiaty Polskie, produkowany przez Fabrykę Kosmetyków Pollena-Uroda. Krem ten zawiera ekstrakt z kwiatów malwy czarnej, zaproponowany i wyprodukowany przez Zakłady Herbapol w Kłęce. W perspektywie, oprócz produkcji półproduktów kosmetycznych, Herbapol w Kłęce zamierza uruchomić produkcję kosmetyków leczniczych.

ROŚLINNE ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

Zupełnie nowa oferta Herbapolu w Kłęce skierowana jest do producentów zdrowej żywności, a w szczególności do działkowców i właścicieli ogródków przydomowych. Wspólnie z Przedsiębiorstwem Projektowym i Innowacyjno-Wdrożeniowym BIOTECHNIKA w Koszalinie, prowadzone są intensyw-

ne przygotowania zmierzające do uruchomienia w Kłęce produkcji ekstraktu z nasion łubinu gorzkiego pn. **Biolupin**. Preparat ten, podany dolistnie w określonej fazie wegetacji rośliny, działa plonotwórczo, wpływa korzystnie na rozwój i zdrowotność roślin, poprawia ich wartość biologiczną powoduje wyraźny wzrost odporności roślin. Rezultaty badań przeprowadzonych z tym preparatem przez Zakład Nawożenia Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, a także wyniki doświadczeń łanowo-polowych przeprowadzonych przez Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego Sielinko oraz Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Marszewie są bardzo obiecujące. Sposób otrzymania preparatu został opracowany w Instytucie Chemii Bioorganicznej w Poznaniu, natomiast w Kłęce przeprowadzono pierwsze próby otrzymania preparatu w warunkach produkcyjnych.

Kontynuacją tego przedsięwzięcia jest zamiar uruchomienia w Kłęce produkcji roślinnych środków ochrony roślin. Temat ten będzie realizowany przy współpracy z Zakładem Roślin Leczniczych Akademii Medycznej w Poznaniu.

WSPÓLPRACA Z ZAGRANICĄ

Przed rokiem zakłady w Kłęce, za pośrednictwem Dolnośląskiej Fundacji Ochrony Rozwoju Zdrowia, podjęły produkcję półproduktów przeznaczonych na eksport. Skala tego eksportu jest na razie niewielka, z uwagi na niekorzystne relacje cenowe, jednak podjęcie tej produkcji pozwoliło dowiedzieć, że Herbapol w Kłęce potrafi sprostać wysokim wymaganiom jakościowym, obowiązującym na rynkach zachodnich.

W ramach poszukiwania nowych możliwości produkcyjnych oraz nowych rynków zbytu, podjęto również ofertę złożoną przez niemiecką firmę Andreas Pukala International, dotyczącą opracowania technologii i podjęcia produkcji kofeiny z odpadów powstających podczas odkofeinowania kawy. Wprawdzie próby technologiczne w skali 1/4-technicznej wypadły pomyślnie, jednak podjęcie produkcji kofeiny zależeć będzie głównie od możliwości wynegocjonowania korzystnej ceny.

Elżbieta CZOSNOWSKA

Czas miniony, czas przyszły

Dokończenie ze str. 1

nich latach. Udało się też powiększyć sieć dróg gminnych poprzez budowę odcinków z dywanikami asfaltowymi w Boguszynku i Stramnicach oraz podjąć budowę szkoły w Kłęczu.

Stan finansów pozwolił na to, by wspierać te jednostki, które kryzys dotknął najbardziej. Przekazaliśmy znaczącą kwotę na remonty szkół i organizację wypoczynku letniego dzieci. Przyjęcie przedszkola przez gminę odbyło się w zasadzie bez zakłóceń. Nie zamknęliśmy żadnego z nich a odpłatność rodziców jest u nas stosunkowo niewielka (w innych gminach sięga często kilkuset tysięcy złotych). Starczyło środków, by wspomóc ośrodki zdrowia — pomoc w zakupie aparatury i opału a także zespoły sportowe. W sposób znaczący dotowaliśmy inwestycje podejmowane przez społeczność lokalną, jak np. budowa sieci wodociągowej w Boguszynie, kanalizacji w Utracie czy świetlicy w Chromcu.

Recesja odbiła się jednak na budżecie gminy. Oznaką była korekta budżetu gminy o 1 mld złotych w dół, której trzeba było dokonać w listopadzie.

Miniony rok był jeszcze cza-

sem zbierania doświadczeń w pracy Zarządu i Urzędu Gminy. Staraliśmy się unowocześnić pracę urzędu — myślę tu o komputeryzacji. W tej dziedzinie jesteśmy w czołówce gmin województwa. Uważam też, że nastąpiła stabilizacja w sensie odbioru pracy urzędu i zrozumienia mieszkańców dla pracy władz samorządowych.

Dokonaniem końca roku były uzgodnienia w kwestii gazu, które pozwalają planować dalsze przedsięwzięcia w tym zakresie. W inwestycjach na rzecz ochrony środowiska jesteśmy jedną z niewielu tak zaawansowanych gmin w województwie. Znalazło to zresztą uznanie w oczach władz wojewódzkich, czego efektem była kwota 200 mln zł na dalsze inwestycje w tej dziedzinie. Generalnie jesteśmy gminą zauważaną w województwie, postrzegana z zewnątrz raczej pozytywnie.

Rok przyszły na pewno nie będzie tak dobry, jak obecny pod względem finansowym. Więcej spadło na gminę zadań własnych, nie wiadomo zaś, jak wyglądać będą dotacje z budżetu państwa przy znanej ogólnie kryzysowej sytuacji finansowej. Trzeba będzie na pewno prowa-

dzić rozpoczęte inwestycje takie, jak hydrofornia w Chwałęcinie, szkoła w Kłęczu. Liczymy, na rozpoczęcie prac przy gazociągu. Trzeba będzie dokończyć rozbudowę hydrofornii w Nowym Mieście i budowę drogi do Wolicy Koziej. A resztę czas pokaże.

Aleksander PODEMSKI
wójt gminy

Związek Gminny OSP

16 grudnia w Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się posiedzenie Zarządu Gminnego OSP w Nowym Mieście, na które przybyli prezesi oraz komendanci poszczególnych jednostek, przedstawiciele Komendy Rejonowej w Środzie Wlkp. oraz gościnnie wójt gminy. Prezes Zarządu i jednocześnie delegat na IX Zjazd Wojewódzki druh Sławomir Poll zapoznał zebranych z problematyką IX Zjazdu, który odbył się 7 grudnia br. w Poznaniu i przedstawił nowowybrane władze na szczeblu wojewódzkim.

Na uwagę zasługuje fakt, iż wszystkie jednostki OSP są obecnie na całkowitym utrzymaniu gminy. Dotyczy to również wyposażenia technicznego, zaplecza, prewencji, spraw finansowych, itp. Następną dość istotną zmianą jest projekt nowej Ustawy o pożarnictwie, która ma obowiązywać od 1 stycznia 1992 r.

Zarząd Gminny zajmuje się obecnie również Ustawą o usługach kominiarskich lecz ze względu na powagę sprawy konkretne ustalenia i przepisy podamy w terminie późniejszym. Zarząd Gminny zakupił kalendarze strażackie dla swoich druhow i trochę sprzętu technicznego dla jednostek OSP.

Były słowa podziękowania dla wójta za zrozumienie oraz współpracę, życzenia noworoczne i przy tradycyjnej kawie omówiono jeszcze najistotniejsze sprawy organizacyjne.

W imieniu Zarządu Gminnego OSP składam wszystkim druhom, ich rodzinom jak również Obywatelom Gminy Nowe Miasto n. Wartą najserdeczniejsze życzenia noworoczne.

Prezes Zarządu Gminnego
Związku OSP
SŁAWOMIR POLL

Inwestycje, remonty, naprawy

○ Trwają prace przy rozbudowie hydrofornii w Nowym Mieście. Zaizolowano zbiorniki, w I kwartale '92 zostaną wykonane pozostałe instalacje pozwalające ostatecznie uruchomić zamontowane urządzenia.

○ Zakończono prace projektowe i zlecono wykonanie budynku hydrofornii w Chwałęcinie. Prace rozpoczną się natychmiast, o ile na to pozwolą warunki atmosferyczne. Wykonane już są urządzenia — zbiorniki hydroforowe, areatory, odżelaziacze.

○ Dokonano znaczącego postępu w procesie gazyfikacji gminy: opracowano i uzgodniono program gazyfikacji, uzyskano warunki techniczne na korzystanie z gazu uzdatnionego z nitki biegnącej z Krobii w kierunku Zerkowa. Zamontowano na zlecenie Urzędu Gminy rozgałęźnik na wspomnianym rurociągu.

○ Trwają prace przy budowie szkoły w Kłęczu. W 1991 r. zaangażowano łącznie w tę inwestycję 1 mld 200 mln zł., z czego 400 mln stanowiły środki budżetu gminy.

○ W zakresie budowy i naprawy dróg rozpoczęto prace na drodze do Wolicy Koziej. Przeznaczono na ten cel w 1991 r. sumę 260 mln zł. Utwardzana jest ziemia ulica Akacyjowa w Chociczy.

○ Trwają prace przy układaniu kanału na Jordanie w Nowym Mieście w celu uporządkowania terenu na tym odcinku.

○ W ostatnim kwartale uzyskaliśmy kwotę 50 mln z Urzędu Wojewódzkiego na remonty budynków przez nas administrowanych. Wykonano wymianę dachu na jednym budynku, zakupiono eternit na wymianę następnego, zainstalowano rynny a kilku domach. Wykonano naprawy instalacji elektrycznej. Odnowiono elewację na budynkach przy ul. Jarocińskiej oraz zakupiono materiały na dalsze remonty.

Aleksander PODEMSKI
wójt

Co nowego w planie zagospodarowania przestrzennego gminy

Na XIV Sesji Rady Gminy zatwierdzony został plan zagospodarowania przestrzennego do 2000 roku. Wcześniej przeprowadzono na ten temat wiele konsultacji (pisaaliśmy o tym w 5 nr „WL”).

Warto teraz wymienić najważniejsze zmiany, które plan ten przewiduje w stosunku do planów poprzednich. Zdaniem inż. Władysława Cofty, który referował to zagadnienie na sesji, można tu wymienić:

— Przesunięcie o 1,5 km od Kłeki na zachód i południowy zachód drogi Poznań — Katowice, co jest niezmiernie ważne ze względu na planowaną przez Herbapol produkcję czystych ekologicznie produktów. Są na to potrzebne uzgodnienia z Wojewódzkim Biurem Dróg Publicznych w Poznaniu. Niestety jest to jedynie koncepcja wprowadzona do planu wojewódzkiego jako postulat, ponieważ instytucja ta nie dysponuje obecnie środkami na realizację swoich zamierzeń,

— W planie uwzględnia się maksymalną ochronę dóbr kultury. Chodzi o to, by zachować to, co nie zostało jeszcze zniszczone i zdewastowane,

— Nowe Miasto jako centrum gminy musi mieć tereny rozwo-

jowe. Jedynym kierunkiem zabudowy jest południe i południowy zachód. Plan zabezpiecza tam obszary pod zabudowę, których nie można zagospodarować poprzez usytuowanie tam trwałych inwestycji. Pod aktywizację gospodarczą wyznaczone są tereny dla rzemiosła uciążliwego. Ostatnio wydano np. zezwolenie na budowę dwóch stacji benzynowych — 900 m na południe od Kłeki i za Wolicą Pustą przy granicy z gminą Jarocin.

W perspektywie najbliższych kilkunastu lat twórcy planu przewidują, że dojdzie do zlania się Chociczy, Boguszyna i Utraty w jedną miejscowość. Z tego względu, w uzgodnieniu z kurią biskupią, zakłada się, że powstanie tu nowa parafia. Plan rezerwuje w związku z tym teren przy kaplicy pod jej zabudowę. Wyznaczone też zostało miejsce na cmentarz rzymsko-katolicki (przy drodze do Roguska, pod lasem).

Plan wydziela tereny krajobrazu chronionego w północnej części gminy od Dębna po Boguszynek wzdłuż biegu Warty, zgodnie z sugestiami Wielkoprzestrzennego Systemu Obszarów Chronionych (omówiony w 10 nr „WL”). (hc)

Z życia koła PZERiI

* 5 grudnia odbyło się zebranie sprawozdawczo-informacyjne Koła PZERiI w Nowym Mieście. Przedstawiono na nim bogatą działalność koła w 1991 r. oraz ustalono program działania na rok następny. Miłym akcentem było wręczenie Listów Pochwalnych i Dyplomów Uznanie przyznanych przez Zarząd Wojewódzki. Listy Pochwalne otrzymali: **Barbara Konieczna, Anna Grzelak, Helena Telega, Eugeniusz Kustosz, Józef Paszkiewicz, Jan Jankowski, a dyplomy — Stanisława Guszcak, Stanisława Pawłowska, Tomasz Rutkiewicz i Tadeusz Hoffman.** Gratulujemy!

* 10 grudnia członkowie Zarządu Koła PZERiI w Nowym Mieście uczestniczyli w imprezie z okazji Dnia Seniora zorganizowanej przez bratnie koło naszego związku w Książu Wlkp. oraz 11 grudnia — w Zaniemyślu.

* 19 grudnia delegacja koła nowomiejskiego udała się do Państwowego Domu Dziecka w Bninie, aby przekazać drobne upominki pod choinkę, ofiarowane przez swoich członków. W imieniu Dyrekcji i dzieci PDDz. oraz Zarządu Koła wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękuję.

Leszek MAZURKIEWICZ

„Herbapol” w Warszawie i Bielsku Białej

W dniu 29 listopada w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyło się, z udziałem PRZZ „Herbapol” w Kłecie, **III Spotkanie Promocyjno-Handlowe „Leki dla apteki” — FARMPOL JESIEŃ '91.** W spotkaniu wzięli udział producenci leków, artykułów sanitarnych, preparatów zielarskich, kosmetyków, aptekarze, hurtownicy, firmy eksportowo-importowe, pracownicy szpitali, uczelni, instytutów naukowych, przedstawiciele administracji państwowej i środków masowego przekazu.

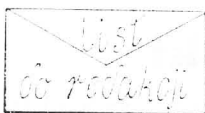
Celem spotkania było przedstawienie możliwości produkcyjnych i usługowych w branży farmaceutycznej i kosmetycznej, umożliwienie informacji o nowościach, przedstawienie o-

fert, nawiązanie kontaktów. PRZZ „Herbapol” w Kłecie wystawił leki roślinne oraz półprodukty dla przemysłu farmaceutycznego, kosmetycznego i spożywczego. Zainteresowanie lekami roślinnymi było ogromne. Nawiązano wiele nowych kontaktów z firmami tak krajowymi jak i zagranicznymi. Dekorację stoiska stanowił kwitnący aleos, pochodzący z własnej szklarni, co budziło zachwyt wielu odwiedzających.

W dniach 13—15 grudnia „Herbapol” wziął również udział w **Ogólnopolskiej Konferencji Ekologicznej w Bielsku Białej**, zorganizowanej przez tamtejszy Ośrodek Doradztwa Rolniczego. W programie konferencji, o-

prócz referatów, odczytów i dyskusji na tematy związane z ochroną środowiska naturalnego, produkcją zdrowej żywności, wpływem otoczenia na zdrowie i samopoczucie człowieka, miała również miejsce wystawa wyrobów zdrowej żywności, środków dla rolnictwa ekologicznego oraz wyrobów z naturalnych surowców. PRZZ „Herbapol” w Kłecie ekspozycję tam wszystkie swoje fitopreparaty — leki roślinne, roślinne wyciagi olejowe i glikolowe, koncentraty z ziół oraz Biolupin — naturalny środek ochrony roślin mający zastosowanie w rolnictwie i ogrodnictwie ekologicznym.

Janina ROGUSZCZAK



Dbajmy o wygląd!

Przypatrując się naszej miejscowości można dojść do wniosku, że władze Nowego Miasta nie bardzo interesują się jego wyglądem. Prawda jest, że Urząd Gminy dba o zielen w Nowym Mieście. W okresie letnim długo bawiły oczy kwiaty rosnące wszędzie a co najważniejsze — pięknie utrzymane i zadbane. Konkurs wśród mieszkańców na najlepiej utrzymane obojętnie też zrobić swoje. Nowe Miasto pod tym względem było przyjemne dla oka.

Jednak władze zapominają o tym, że piękno to nie tylko kwiaty. Piękno to także urbanistyka, która także ma wpływ na wygląd naszej miejscowości. Zdaje sobie sprawę, że nie można burzyć tego, co stoi już od lat ale można mieć wpływ na to, co jest nowe.

Okazuje się, że Rada Gminy albo nie ma na to wpływu albo nie interesuje się tym.

Główną ulicą naszej miejscowości jest ul. Poznańska. Przy tej ulicy mieści się Urząd Gminy siedziba władz lokalnych. Z tego też powodu powinna być to ulica reprezentacyjna. Powinna — a czy jest nią? Przypatrzmy się jej z bliska. Idąc od strony Rynku widzimy nowy sklep GS-u. Obiekt wybudowany w dość szybkim tempie, ale zupełnie nie pasujący do otoczenia. Dalej jest budka warzywnicza. Po drugiej stronie trzy sklepiki

— stoją obok siebie, a każdy innej maści. Za nimi ósmy cud świata — śmietnik!

Idąc dalej ul. Poznańską dochodzimy do przystanku autobusowego gdzie spotykamy „zabytek klasy 0” — a jest nim kiosk. Kiosk, który nikomu nie jest potrzebny. Ot stoi i straszy ludzi. Jeszcze dalej stoi kolejna budka — sklepik. Tak wygląda nasza reprezentacyjna ulica.

Mam wrażenie, że Urząd Gminy i Rada Gminy zastanowi się nad tym zagadnieniem. Piękno nie tylko tworzy się za pomocą kwiatów. Zanim podejmiecie państwo decyzję o wyrażeniu zgody na budowę — przyjrzyjcie się jego projektowi i zastanówcie się, jaki on będzie miał wpływ na wygląd naszej miejscowości.

„Reniu”

Imię i nazwisko znane Redakcji

List Pana jest wyrazem troski o swoją miejscowość. Bardzo wysoko to cenimy. Porusza też sprawy istotne i aktualne — na sesji grudniowej została podjęta uchwała w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Zwraca Pan uwagę na dość istotną lukę w tym planie, jaką był brak koncepcji zagospodarowania centrum Nowego Miasta. Mówił już o tym na spotkaniu z radnymi, wójtom i mieszkańcami gminy inżynier Waldemar Szeszula (pisaaliśmy o tym w „WL” 1991 nr 5). Sądymy, że samorząd nie może pozostać obojętny wobec tej kwestii.

A sprawa śmietnika przy GOK — wójt zapewnił, że w najbliższym czasie zostanie on usunięty, (red)

Zwiastuny normalności

Przy powszechnym narzekaniu, że coraz trudniej jest żyć, przy tu i ówdzie rozbrzmiewającym zamawianiu przeszłości, w rodzaju „komunówce”, nie sposób nie zwrócić uwagi na pewne objawy normalności, które daje się zauważyć w naszej nowomiejskiej, i nie tylko, codzienności.

Przed wszystkim wyglądem naszych sklepów, ich wystrój świąteczny i asortyment towarów niewiele ustępuje sklepom krajów na zachód od Odry. Gdyby dodać do tego fakt, że w niektórych nowomiejskich sklepach, m.in. u pani A. Kiełbowskiej i pana M. Roszaka wręczano klientom przed Świętami Bożego Narodzenia drobne upominki, to widać, że zrobiliśmy kolejny krok w kierunku gospodarczej normalności.

Wiem, że niejeden z Czytelników zżyma się w tej chwili, bo myśli, na jakiego diabła te kolorowe iluminacje w sklepach, obfitość towarów i upominki świąteczne, skoro tak trudno związać koniec z końcem, że kiedyś łatwiej było kupić (czytać): załatwiec lub wystać pralkę, lodówkę czy telewizor. Zgoda, tylko skąd brały się pieniądze zapewniające taniość większości dóbr i do czego to doprowadziło? Nie zapominajmy również o upokorzeniach związanych z owym załatwianiem dóbr, czy też wielogodzinnym, wielodniowym wystawianiem w kolejkach, w nadziei, że może coś się dostanie.

Amerikanie szczytą się tym, że polegę i bogactwo ich kraju zawdzięczają demokracji oraz pomysłowości i przedsiębiorczości poszczególnych obywateli.

Od niedawna jesteśmy krajem usługującym budować demokrację i wprowadzającym gospodarkę rynkową. Nadszedł więc czas na pomysłowość i przedsiębiorczość. Byłe tylko przy zachowaniu uczciwości i w granicach prawa. To się zawsze opłaca. (MR)

Droga

Stramnice - Osiek

W tym roku położono dywanik asfaltowy na drodze Wolica Pusta — Stramnice — Szyplów. Ze względu na komunikację ze stacją PKP w Mieszkowie dla mieszkańców nie mniej ważna jest też droga do Osieka. W ostatnich dniach listopada ubr. przystąpiono do jej remontu. Lista uczestniczących w pracach przy naprawie obejmuje 28 nazwisk. Są wśród nich przede wszystkim mieszkańcy Stramnic, ale pracowali też kilka osób z Szyplowa. W dniach 26-27 listopada pracowano bez przerwy po 7 godzin dziennie. Organizatorem przedsięwzięcia był sołtys H. Przepióra ze Stramnic. Z funduszu sołeckiego zakupiono 44 tony kruszywa i 330 ton żużla za 4,3 mln zł, oraz opłacono pracę koparki ((1,04 mln zł).

W sumie dzięki tak znacznemu zaangażowaniu mieszkańców wykonano 800 m drogi, (hc)

Na dobre i złe

„WIADOMOŚCI LOKALNE” są miesięcznikiem mieszkańców gminy. Chcielibyśmy towarzyszyć Wam SZANOWNI CZYTELNICY w dobrych i trudnych momentach życia. Udostępniamy nasze łamy na nieodpłatne ogłoszenia i informacje o ważniejszych uroczystościach i wydarzeniach rodzinnych, np. chrzcie dziecka, ślubie, jubileuszu. Opłaty pobieramy natomiast za wszelkie ogłoszenia o działalności dochodowej.

Prosimy też o listy i uwagi o naszym piśmie.

Redakcja

Nasz adres: „Wiadomości Lokalne” ul. Poznańska 8a 63-040 Nowe Miasto n. Wartą.

Rodzice w szkole

Uspołecznienie szkoły, czyli znaczący i konkretny udział w jej życiu rodziców jest obecnie po prostu koniecznością. Jest potrzebny nie tylko z pedagogicznego punktu widzenia, ale jest też niezbędny z uwagi na obecną sytuację finansową szkoły. Nie możemy się obyć bez rodziców przy remontach, naprawach sprzętu, mebli, wyposażenia i pomocy dydaktycznych.

Drogi nawiązywania kontaktów między nauczycielami a rodzicami mogą być różne. Nie ulega jednak wątpliwości, że są konieczne.

Szkola w Boguszynie ma aktualnie duże potrzeby. Dzięki współpracy z rodzicami oraz pomocy Rady Gminy i Rad Sołeczych w Boguszynie i Boguszynku dokonano wymiany oświetlenia z żarówkowego na jarzeniowe we wszystkich salach lekcyjnych. Rodzice pomogli przy zakupie lamp i ich montażu. Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Leszek Konarkowski kupił w hurtowni i przywiózł lampy, rury-światłówki i startery. Rodzice: J. Gryciuk, P. Sobczak, S. Szymczak i J. Janiszewski dokonali ich montażu. Przy pomocy własnego sprzętu osadzili 60 lamp.

Rodzice wzięli też udział w pracach przy zakładaniu, przycinaniu i klejeniu wykładziny w salach lekcyjnych. Z pomocą woźnemu szkoły przyszlizli: M. Kolodziejek, W. Matwiejczyk, K. Jędrzejewski, S. Jankowiak, Cz. Kubacki, R. Stiller, S. Banaszak, M. Pszczola zakupił i wymienił zamek w drzwiach, B. Bijak naprawił 6 stołów warsztatowych dla pracowni technicznej. Renowację krzesel i taboretów przeprowadzili Z. Wojciechowski i J. Gryciuk. Pani B. Idziaszek odnowiła tablice szkolne. Rodzice klasy I zatroszczyli się również o szkołę w Boguszynku. D. Zawodny odnowił składaną tablicę oraz ułożył i przykleił wykładzinę na podście przy tablicy. Z. Machowski fachową ręką wykonał na niej liniaturę, która jest ko-

Kącik wędkarski

Polski Związek Wędkarski Koło „GUC” w Nowym Mieście n. Wartą liczy 350 członków. Jest to dość liczna, jak na nasze warunki grupa ludzi, których łączy wspólna pasja — wędkowanie. Dla nich — Franciszek Tomczak podjął się stałego redagowania „Kącika wędkarskiego”, w którym znajdują się informacje o pracy koła oraz porady dla wędkarzy — stosownie do miesiąca i pory roku.

Składki i opłaty za wędkowanie w 1992 r.

Składki członkowskie wynosić będą: normalna — 40 tys. zł., ulgowa — 20 tys. zł., członka uczestnika — 4 tys. zł.

Opłaty za wędkowanie wody nizinne:

- normalna członka PZW — 50 tys. zł.
- ulgowa członka PZW — 25 tys. zł.
- członka uczestnika — 10 tys. zł.

wody górskie:
odpowiednio: 70 tys., 35 tys. i 15 tys. zł.

Wpisowe normalne kosztuje 20 tys., na członka uczestnika — 5 tys. zł. Opłata egzaminacyjna wynosi 20 tys. zł., zaś karta wędkarska — 2 tys. zł.

Przedłuża się do 31 stycznia 1992 r. ważność opłat wniesionych na 1991 r.

Zakres i zasady stosowania ulg

Składkę ulgową płać emeryci i renciści, których dochody miesięczne nie przekraczają dwukrotnego najniższego wynagrodzenia w jednostkach gospodarki uspołecznionej, młodzież

ucząca się i studiująca w wieku od 16—25 lat oraz żołnierze służby zasadniczej.

Opłaty ulgowe wnoszą renciści i emeryci, jak w punk. a, invalidzi wojenni i członkowie PZW, którzy ukończyli 70 lat życia bez względu na wysokość dochodów, młodzież ucząca się i studiująca do 25 lat, żołnierze służby zasadniczej i członkowie odznaczeni srebrną i złotą odznaką PZW.

Współmałżonek członka PZW łowiący w obrębie tego samego stanowiska zwolniony jest z opłacania składek i opłat za wędkowanie, musi jednak posiadać kartę wędkarską.

Wędkowanie spod lodu

Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Miłosławiu udostępnia do wędkowania spod lodu w sezonie zimowym 1991/92:

a) jeziora ogólnodostępne: Brzednia, Melpin, Ostrowiec-ko, Mórka, Konarskie, Jarosławskie, Kielczynek, Bnińskie, Kórnickie, Łęknio.

Na jedno jezioro opłata wynosi 30 tys. zł., na wszystkie — 60 tys.

b) o podwyższonej opłacie: Grzymysław — 60 tys., Lubiatówko — 60 tys., Dolsk Duży — 100 tys. zł.

Opłaty dla niezrzeszonych w PZW są o 100% wyższe. Przy wędkowaniu z pokrywy lodowej obowiązuje Regulamin Amatorskiego Polowu Ryb.

Sprzedaż zezwoleń odbywa się w gospodarstwie rybnym w Miłosławiu oraz w ZO PZW w Poznaniu.

„Jaż”

Waloryzacja wkładów członkowskich w Banku Spółdzielczym w Nowym Mieście

Niektóre zjawiska w naszej gospodarce (np. wysoka stopa inflacji przy stosunkowo niewielkim wzroście płac) powodują, że realna wartość udziałów członkowskich w Banku Spółdzielczym w Nowym Mieście n. Wartą stale maleła. W takiej sytuacji zachowanie niezmiennych nominalnych wartości udziałów członkowskich prowadziłoby do zmniejszenia roli członków i ograniczenia ich wpływu na działalność Banku Spółdzielczego.

W celu przeciwdziałania tej niekorzystnej tendencji podjęto decyzję o waloryzacji udziałów członkowskich. Ponieważ ta sprawa należy do

wyłącznej kompetencji zebrania przedstawicieli, 20 grudnia w lokalu BS odbyło się Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli, które w głosowaniu jawnym jednogłośnie postanowiło:

- dokonać w 1991 r. jednorazowej waloryzacji udziałów członkowskich za okres od 1950—1990 wraz z dopisaną dywidendą za rok 1990,
- przeliczyć udziały za lata 1950—1989 wg wskaźnika waloryzacji,
- przeliczyć 3-krotnie wpłaty dokonane w 1990 r.,
- zwiększyć o 50% dywidendę za rok 1990, a dopisaną w 1991 r.

Dokończenie na str. 9

Dokończenie na str. 9

Chór wizytówką nowomiejskiej szkoły

Od prawie 30 lat Szkoła Podstawowa w Nowym Mieście może pochwalić się wspaniałe działającym chórem. W okresie tym nie było uroczystości szkolnej lub środowiskowej, w której by on nie uczestniczył. Jego występy były, są i na pewno będą „gwóździem” każdej imprezy.

Chór powstał w 1963 roku, kiedy do naszej szkoły przybył mgr Bronisław Hyżorek. W ramach zajęć pozalekcyjnych zorganizował chór, który prowadził do dnia dzisiejszego. Już wkrótce okazało się, że pociągnięcie to dało korzystne efekty. Młodzież chętnie uczestniczyła w zajęciach, które znakomicie prowadzone przez Opiekuna, przyciągały uczniów, jak magnes. Każdy, kto miał słuch, mógł spróbować swoich możliwości w zespółowym śpiewie. Ten sposób postępowania spowodował, że chór już wkrótce zaczął osiągać pierwsze sukcesy. Początkowo na przeglądzie rejonowym i powiatowym chórów szkolnych, a później na arenie wojewódzkiej i międzywojewódzkiej.

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Polski Związek Chórów i Orkiestr od 12 lat organizuje

Ogólnopolski Konkurs Chórów Szkolnych „a cappella”. W konkursie tym od samego początku bierze udział chór naszej szkoły. Sukcesem pana Hyżorka i jego chóru jest niewątpliwie to, że nigdy nie zajął on miejsca gorszego niż trzecie na etapie wojewódzkim tego konkursu. Największy sukces uzyskał chór w roku szkolnym 1989/90, kiedy zdobył I miejsce na etapie wojewódzkim i II miejsce na etapie międzywojewódzkim. Plonem tego osiągnięcia są wspaniałe puchary od Kuratora Oświaty i Wychowania w Poznaniu oraz Poznańskiego Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Osiągnięcia chóru są tym cenniejsze, że uzyskane są właściwie przez garstkę uczniów. Jak bowiem można porównać szkołę w Nowym Mieście ze szkołami w wielkich miast. Wybór jaki ma pan Hyżorek jest mniejszy od tego, czym dysponują nauczyciele ze szkół miejskich. Mimo to, chór nasz jest na wysokim poziomie artystycznym. Świadczy o tym repertuar jaki prezentuje — od piosenki lekkiej do klasyki. Repertuar jest przygotowywany już w

czasie wakacji. Potem pozostają tylko próby. 6 godzin tygodniowo ćwiczą uczniowie — co zdaniem dyrygenta jest wystarczające na uzyskanie odpowiedniego poziomu artystycznego. Jednak aby zdobyć wysokie pozycje na przeglądach i konkursach, poziom ten trzeba ciągle doskonalić. Konkurencja jest bowiem silna.

Przez kilkanaście lat działania chóru przewinęło się przez niego setki uczniów, co miało z pewnością znaczenie dla rozwoju ich kultury muzycznej, podnosząc ją na znacznie wyższy poziom. Nie jest przypadkiem, że w doskonałym chórze liceum jarocińskiego tak wielu było śpiewających z Nowego Miasta. Chór jest instytucją, która może trwać dzięki zaangażowaniu konkretnego człowieka, dzięki jego autentycznemu, osobistemu oddaniu się sprawie.

Marzeniem pana Hyżorka jest zakwalifikowanie się zespołu do Przeglądu Chórów Szkolnych na szczeblu centralnym. Miejmy nadzieję, że uda się to w tym roku. Trzymajmy kciuki!

Na podstawie rozmowy z
BRONISŁAWEM HYŻORKIEM
oprac. Ireneusz KSIĄŻKIEWICZ

OPLATEK W SZKOLE

Od paru już lat w Szkole Podstawowej w Nowym Mieście, w ostatni dzień nauki przed feriami świątecznymi, ma miejsce wspólne śpiewanie kolęd przy choince.

Tak było i w tym roku, z tym, że oddzielne spotkanie odbyło się dla dzieci młodszych (przebył na nie gwiazdor!) i oddzielne dla klas IV—VIII. Były życzenia, kolędy, wiersze, występy zespołów artystycznych. Wszystko to wprowadzało w nastrój najpiękniejszych świąt — Świąt Bożego Narodzenia.

Później w szkolnej świetlicy odbyło się wspólne spotkanie nauczycieli i grupy emerytów na uroczystości lamania opłatkiem. W atmosferze zbliżających się Świąt, pod wrażeniem słów ks. S. Walenszczuka i życzeniach dyr. Z. Jędrzaka uzmocniło się w uczestnikach spotkania poczucie wspólnoty, więzów ze szkołą i jej sprawami.

Z kronikarskiego obowiązku należy dodać, że podobna uroczystość miała również miejsce w Szkole Podstawowej w Choczycy. (MR)

Podziękowanie

W imieniu pracowników oraz pacjentów Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Boguszynie składam serdeczne podziękowanie panu

LUDWIKOWI

KOMOROWSKIEMU

z Boguszyny

za nieodpłatne zaopatrzenie ośrodka w drewno opałowe na zimę.

Kierownik WOZ w Boguszynie

ROMAN GAWRECKI

Teatr bliżej widza

3 grudnia dzieci najmłodsze ze szkół podstawowych oraz przedszkoli w Nowym Mieście i Boguszynie miały okazję spotkać się w Gminnym Ośrodku Kultury z aktorami Teatru Animacji z Poznania. A okazją ku temu był spektakl teatralny pt. „Szewc Dratewka” w inscenizacji i reżyserii Janusza Ryl-Krystianowskiego, scenografii Anny Cięciel i muzyki Piotra Kaluźnego i Aleksandra Radzewskego. Najmłodszych widzów bardzo ciekawie i aktywnie bawili aktorzy tegoż teatru, a mianowicie: Dorota Bińkowska, Magdalena Dehr, Lech Chojnacki, Jerzy Goldbeck, Bogdan Jonas oraz Maciej Lejman. Zabawy i uciechy było co nie miara, szkoda jednak, że nie wszyscy chętni mogli swój zamiar zrealizować — złożył wirus grypy im przeszkodził.

Bogdan BUDZYN

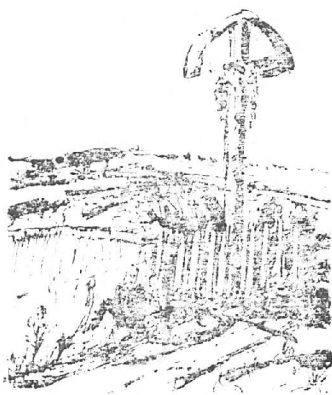


Figura Matki Boskiej przed kościołem w Kolniczkach

Na terenie przykościelnym, tuż przy rozwidleniu dróg do Boguszyna, Chwałęcina, Nowego Miasta i Jadwigowa, w łagodnym łuku trawnika, a w tle drzew — szczególnie uroczych wiosną i jesienią, stoi na dość wysokim postumencie figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Została ona przeniesiona w obecne miejsce w okresie powojennym; przedtem znajdowała się przy starym kościele, po prawej stronie wejścia na teren kościelny od strony probostwa, tuż obok grobowca Tadeusza Szczanieckiego — przeniesionego również z racji budowy nowego kościoła na cmentarz parafialny.

Stała tam od bardzo dawna, nikt z najstarszych parafian nie potrafi powiedzieć, kiedy i w jakich okolicznościach tam ją postawiono. Na obecne miejsce została przeniesiona po zlikwidowaniu starej, glinianej organistówki, stojącej w miejscu, gdzie obecnie znajduje się chór i skrytka nowego kościoła. Rozbiórki jej dokonano w lipcu 1948 roku, teren wyrównano i posiano trawę.

Figura ta musiała wyjść z zakładu prawdziwego artysty. Uderza w niej wdzięk i lekkość postaci Madonny i Jezusa, zwiewność szat opadających

miękkimi fałdami oraz pięknie oddany przez artystę ów moment wzajemnego przytulenia się Madonny i Dzieciątka.

Matka Boska lekko pochyla z troską głowę w stronę Jezuska — zupełnie nagiego i wtulającego się ciałkiem w objęcia Matki, trzymającej Go na lewej ręce. Uderza brak welonu na głowie Maryi, na gładkich, rozpuszczonych włosach znajdowała się korona, dziś niestety jest ona mocno uszkodzona przez mróz, wichry oblamujące gałęzie drzew i mrozy; pozostał z niej tylko jeden element.

Postument, stojący na dwóch stopniach jest ciekawie ozdobiony, szczególnie w górnej jego części uderzają stylizowane liście i rozety. Doprowadzono do figury elektryczność z kościoła. W październikowe mroczne wieczory oraz w majowe zmierzchy figura przed laty była oświetlona, co dodawało uroku i nastroju. Szkoda, że dziś uszkodzone przewody elektryczne uniemożliwiają oświetlenie figury.

A może młodzież zrobi niespodziankę i zakrzętnie się koło naprawy korony Matki Boskiej, zadba o oświetlenie, posadzi wiosną kwiaty i przystroi figurę?

Aniela GRYGIEL

Aniela Grygiel

Rozstajna Matka Boska

*Z łączki przy starym kościele
dano Cię Panno
na zakręt.
Na dróg rozstaje.
Gdzie czuwasz
nad każdym jadącym.
Przy każdym dziecku
stajesz.*

*W biele śniegowej zimą,
w zieleni listowia latem
stoisz i modlisz się
— niema,
a czujesz
sercem
bogatym.*

*W pogwiazdach kosów wiosną,
w słonecznych barwach jesienią
trwasz na modlitwie
za tymi,
co od Twojej świątyni
stronią.*

*Sluchasz, jak tętni życie
toczące się dni potokiem.
Czekasz.
A może czyjeś serce
zadrży
wzruszeniem głębokim?*

Cicha noc, święta noc...

Wigilia, Święta Bożego Narodzenia... Dzieli je od siebie noc. Ta jedyna w roku, właśnie cicha i święta. Przed północą zapelniają się kościoły, przychodzimy na Pasterkę.

W tym roku w Nowym Mieście było wyjątkowo uroczyste i nastrojowo. Jeszcze przy wygaszonych światłach usłyszeliśmy kolędę, właśnie „Cichą noc”. A śpiewał pięknie, inaugurując swoje występy nowopowstały chór kościelny. Usłyszeliśmy w jego wykonaniu jeszcze kilka kolęd. I śpiew zbiorowy, wsparty silnymi i zgranymi głosami

chórzystów brzmiał też bardziej donośnie i zgodnie.

Życzymy chórzystom i słuchaczom jeszcze wielu tak udanych występów.



Wsi spokojna, wsi wesola...

Bardzo często młodzi uciekają z małych wiosek. Szukają zatrudnienia i szczęścia w większych ośrodkach. Zostają starsi. Nie tylko z konieczności. Oni swoje wioski, otaczające pola i lasy po prostu kochają. Nie wyobrażają sobie życia gdzieś indziej. W postawionym domu, w uprawianym od lat polu zostawili szmat życia i wiele autentycznego trudu i pracy. Dla patrzących z zewnątrz nie jest to takie oczywiste. Oł, zwykli, szarzy, wiejscy ludzie..., myślą o nich mieszczychy.

Zdarza się, że niektórzy swoje przywiązanie do tego właśnie miejsca na ziemi i takiego a nie innego losu wyrażają w pisaniu wierszy. Nie można na pewno mierzyć tej twórczości kategoriami krytyki literackiej, bo nie dla niej i nie dla wydania tomiku powstaje. Pisana bywa z potrzeby serca, a pisana tym łatwiej, że słowa jakoś same się rymują. Mówią o urodzie wiosek, o mozolnej pracy w polu, o rodzinie i jej dziejach, o sprawach sąsiadów...

*„Jedni mówią, że tu dziura
a ja powiem, że to bzdura.
Mamy lasy, łąki i źródłana
wodę (...)*

*Ptaszki pięknie tu śpiewają
spokój i swobodę wychwalają
Miło mieszkać tu w tych
lasach...”*

— pisze **Helena Telegowa o Wolicy Koziej**. Do Radlińca zaś odnoszą się zwrotki ułożone przez **Klemensa Roguszcza**:

*„Spokojna, murowana, cicha,
zawsze też swój urok ma (...)
Wieś ta cicha, wieś zielona
W polu wszystko rośnie już
Słońce świeci nie na darmo,
Deszcz popada czasem też.
Za to będzie dobre ziarno...”*

Nurt sielankowy w poezji polskiej obecny był właściwie od samych jej początków. O uroczach wsi pisał już M. Rej, a u Jana Kochanowskiego czytamy: „Wsi spokojna, wsi wesola, kto twej chwale sprostać zdoła...” Nie byle jakich mistrzów mają zatem nasi okoliczni twórcy.

Klemens Roguszcza w ciekawy sposób pisze o swoim

związku z ziemią. I tu można by znaleźć wielkich twórców literatury, którzy zrobili to wcześniej i z pewnością w sposób mistrzowski. Ważne jest jednak to, że wiersz „Ziemia” napisał gospodarz z Radlińca.

A pisze tak:

*„Zawsze Ciebie orałem
Wdychając powietrze za
plugiem.*

*Krok za krokiem,
Skiba za skibą
Ukladałaś się Ziemo,
Jakbyś była żywą.
Żywa jesteś glebo uprawiona...”*

Charakter „Wiadomości Lokalnych” sprawia, że cytowane tu wiersze nie mogą tu być publikowane w większym wyborze. Warto mieć wszakże na uwadze, by teksty te wykorzystywać na różnego typu imprezach lokalnych, takich jak np. dożynki, czy dni seniora, które zadomowiły się w naszych wioskach. Doda to na pewno tym uroczystościom oryginalnego niepowtarzalnego charakteru i sprawi, że nabiorą autentycznie lokalnego kolorytu. (he)

Waloryzacja wkładów członkowskich...

Dokończenie ze str. 4

Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Nowym Mieście przeznaczyło na waloryzację kwotę 600,572.318 zł., tj. 50% funduszu zasobowego Banku wg stanu na dzień 1.01.1991 r. Zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli waloryzację zostaną objęte udziały poszczególnych członków posiadających udziały w dniu 20 grudnia 1991 r. Waloryzacja obejmie również udziały tych osób, które zrezygnowały z członkostwa w Banku Spółdzielczym, ale do dnia podjęcia uchwały przez Zebranie Przedstawicieli nie upłynął jeszcze termin wypowiedzenia członkostwa określony w statucie BS. Ustawa z dnia 20.12. postanawia również, że kwoty dopisane w wyniku waloryzacji nie mogą być podjęte przez członków przed upływem 5 lat od daty podjęcia uchwały o waloryzacji.

Zwołanie Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli i podjęcie uchwały o waloryzacji udziałów członkowskich podyktowane zostały troską o zaciśnienie więzi ekonomiczno-finansowych Banku z jego członkami. Podjęta uchwała przyniesie bardzo duży wzrost kwot udziałów poszczególnych członków, kwot znacznie przewyższających wymagania

statutowe. Tak znacząca waloryzacja wkładów przy ogólnym zubożeniu społeczeństwa mogłaby spowodować masowe wycofanie przez członków nadwyżek ich udziałów, bądź też występowanie ze spółdzielni z żądaniem pełnego wycofania udziałów, co mogłoby spowodować poważne trudności w działalności Banku. Dlatego też w uchwale o waloryzacji znalazło się też i owo ograniczenie nie zezwalające na wypłatę części zrewaloryzowanych udziałów przed upływem 5 lat od daty podjęcia przez Zebranie Przedstawicieli uchwały o waloryzacji. Ograniczenie to dotyczy zarówno rozliczeń z członkami jak i osobami, które utracą członkostwo niezależnie od przyczyn jego utraty.

W Nadzwyczajnym Zebraniu Przedstawicieli, obok członków Rady Nadzorczej i Zarządu Banku, udział wziął również pan A. Podemski, wójt gminy, który zapoznał zebranych z zamierzeniami inwestycyjnymi gminy w 1992 r. W swym wystąpieniu wójt zwrócił również uwagę na konieczność współpracy organów samorządu lokalnego i organów spółdzielni w celu realizacji odpowiedzialnych zadań ciężących na spółdzielczości bankowej.

Helena POPEK

Rodzice w szkole...

Dokończenie ze str. 6

nieczna w nauczaniu w klasie I. U. Michalska zakupiła szyby na uzupełnienie oszklwienia okien w szkole. Dyrekcja i nauczyciele są pełni uznania dla zaangażowania rodziców, dla ich zrozumienia i chęci pomocy szkole. Dziękując za wykonane prace liczymy, że następne zadania również zrealizujemy wspólnie.

Stanisława Jankowska

Ogłoszenia drobne

Sprzedam ciągnik małej mocy S 320 czterokołowy z podnośnikiem hydraulicznym. Leon Idziaszek, Komorze 6.

Sprzedam dom mieszkalny i gospodarczy z działką budowlaną 1 500 m². Utrata, ul. Podgórną 1. Informacja: Boguszyn 121 i 84a.

Jak chorujemy

Dla przedstawienia choć przegładowego obrazu stanu zdrowia mieszkańców typowego rejonu wiejskiego, jakim jest rejon ośrodka zdrowia w Boguszynie, ważnych jest najpierw kilka refleksji ogólniejszej natury.

Pojęcie zdrowia jest trudne do zdefiniowania i nie wnikając w dywagacje naukowe, można przyjąć za znakomitym teoretykiem medycyny społeczeństwa Marcinek Kacprzakiem, że zdrowie, to stopień maksymalnego „przystosowania się biologicznego, psychicznego i społecznego, jaki jest osiągalny dla danej jednostki w najkorzystniejszych warunkach”.

Od czego zależy nasze zdrowie?

W świetle tego twierdzenia na tzw. chorobowość, czyli wszystkie choroby występujące w określonym czasie u ludności danego terenu, wpływa cały szereg różnych czynników. Należą do nich m.in. czystość wody, powietrza, stan roślinności i wszystko, co się składa na środowisko biologiczne człowieka. Ale istotny jest tu także zespół czynników społecznych, a więc sposoby zachowań zdrowotnych mieszkańców, ich tryb życia i pracy, sposób odżywiania się.

Choroby, których zwalczanie stanowi najważniejszy problem dnia dzisiejszego podstawowej opieki zdrowotnej, omówię w kolejności uwzględniającej częstotliwość ich występowania.

Choroby układu krążenia

Na pierwszym miejscu wśród chorób przewlekłych znajdują się u nas, podobnie jak w całym kraju, choroby układu krążenia. Jest tu spora grupa chorych z nadciśnieniem (ok. 700 osób regularnie zgłaszających się po poradę lekarską) oraz z chorobą wieńcową — przeważają tu ludzie powyżej 40 roku życia (ok. 180 osób). Warto pamiętać, że na powstanie i rozwój chorób tej grupy mają wpływ tzw. czynniki ryzyka, czyli palenie tytoniu, otyłość, spożywanie nadmiernej ilości tłuszczów zwierzęcych, mało aktywny tryb życia i stresy psychiczne.

Urazy wypadkowe

Następnym problemem naszej poradni, biorąc pod uwagę czę-

stotliwość, są wypadki. Zdarzają się one właściwie wszędzie, a więc w rolnictwie, w warsztatach rzemieślniczych, szkołach, na drodze i w domu. Zwykle leżone są ambulatoryjnie i na miejscu. Są też i takie, w których chory, po doraźnym zaopatrzeniu, musi być niezwłocznie przewieziony do oddziału chirurgicznego, jak np. w amputacjach urazowych pałców, do których dochodzi czasem podczas pracy na popularnych u nas „krajzegach”.

Schorzenia kręgosłupa

Nie mniej częstą chorobą, choć nie tak „nagłą”, są zespoły bólowe kręgosłupa, zwane potocznie bólami krzyża. Są one związane w 90% przypadków ze zmianami zwyrodnieniowymi głównie w krążku międzykręgowym i stawach międzykręgowych. Występują one tak u ciężko pracujących fizycznie rolników, jak i urzędników spędzających długie godziny przy biurku w jednej pozycji. Badania naukowe wykazały, że jest to choroba cywilizacyjna, gdyż nie spotkano jej nigdy wśród społeczeństw prymitywnych.

Zapalenie oskrzeli i cukrzyca

Do innych chorób przewlekłych spotykanych w poradni ogólnej należą przewlekłe zapalenie oskrzeli, u części pacjentów wywołane szkodliwymi warunkami pracy zawodowej oraz cukrzyca.

Nowotwory

Na podkreślenie zasługuje fakt, że częstotliwość występowania nowotworów w naszym rejonie odbiega od średniej krajowej i to w tym optymistycznym kierunku — jest bowiem mniejsza. Nie bez znaczenia jest tu geografia terenu i brak większego skażenia chemiczne-

go, które spotyka się na terenach z wielkim przemysłem.

Gruźlica znowu groźna

Niepokój budzi natomiast wzrost zachorowań na gruźlicę. Choroba, która niegdyś dziesiątkowała nasze społeczeństwo, później prawie zwalczona, teraz ponownie daje o sobie znać.

Zatrucia pokarmowe

Okresowo, choć nie w postaci epidemii, mamy też do czynienia z chorobami „brudnych rąk”, tzn. zatruciami pokarmowymi i żółtaczką (WZW).

Profilaktyka

Związek zachorowań na wszystkie te choroby z czynnikami, które wymienilem na wstępie, jest niewątpliwy i wynikają z niego w dużym stopniu zasady profilaktyki.

W naszym ośrodku, podobnie jak w podobnych mu przychodniach jest tzw. dyspensaryzacja większości najczęściej spotykanych chorób przewlekłych. Jest to rejestrowanie, a następnie programowe leczenie pacjentów z tymi schorzeniami. Są oni nawet regularnie zachęcani do wizyt dyspenseryjnych poprzez kierowane do nich odpowiednie pisma — dawniej drogą pocztową a obecnie z powodu braku funduszy na korespondencję — poprzez znajomych i sąsiadów.

Jednak jeszcze ważniejsze od działań leczniczych jest kształtowanie świadomości społeczeństwa w celu wytworzenia odpowiednich nawyków zdrowotnych. Wpływ całej rzeszy pracowników służby zdrowia na zdrowotność przeciętnego Polaka ma pewne granice. Cała reszta zależy od polityki gospodarczej, społecznej naszego państwa, nawet od uwarunkowań historycznych.

Roman GAWRECKI

W imieniu Rady Gminy Nowe Miasto n. Wartą składam panu **WACŁAWOWI CZUBAJOWI**, przez ostatnie 30 lat sołtysowi wsi Chocicza, serdeczne podziękowanie za przykładne i nienaganne sprawowanie swej funkcji oraz ogromne zaangażowanie w pracę na rzecz środowiska, umiejętność zjednywania sobie ludzi do śmiałych zamierzeń i nieustępliwość w działaniu, dzięki czemu w Chociczy powstało wiele trwałych i potrzebnych obiektów.

Przewodniczący Rady Gminy

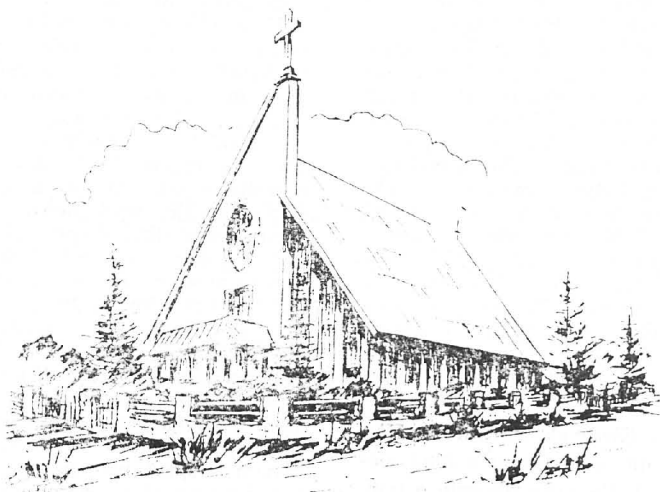
MIECISŁAW RZEPKA

Kaplica św. brata Alberta w Chrzanie

Wioski naszej gminy należą do kilku parafii. Kościoły w Dębnie, Nowym Mieście i Solcu fundowano już w XII i XIII wieku. W średniowieczu te trzy nadwarciańskie miejscowości były znaczącymi ośrodkami organizacji Kościoła polskiego. Z upływem czasu na obrzeżach tych, posiadających wielowiekową historię, parafii coraz dynamiczniej rozwijały się nowe osady. Przybywało mieszkańców i wzrastało ich znaczenie gospodarcze. Naturalne stały się wysiłki społeczności lokalnych, by można było na miejscu za-

środku wioski i dzięki ciekawej bryle, stanowić będzie znaczący element architektoniczny Chrzana. Warto podkreślić, że obiekt jest skończony. Jest ołtarz, są konfesjonały, ławki, ogrzewanie, nagłośnienie, instrument muzyczny, wyposażone salki katechetyczne, ogrodzenie...

Poświęcenia dokonał ksiądz biskup Stanisław Napierała a na uroczystość, mimo przejmującego zimna i tego, że był to dzień roboczy, przybyło bardzo wielu ludzi. Nie wszystkim nawet udało się wejść do środka. Można było zauważyć wzrusze-



Kaplica św. brata Alberta Chmielewskiego w Chrzanie.

spokajać potrzeby religijne.

Jeszcze do niedawna trudności w budowaniu obiektów sakralnych wydawały się nie do pokonania. A jednak! Najpierw powstała kaplica w Chociczy w parafii nowomiejskiej, a od lipca ubiegłego roku nową kaplicę mają mieszkańcy Witowa w parafii Solec. 12 grudnia 1991 r. odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy w Chrzanie w parafii dębińskiej.

Świątynia jest pod wezwaniem Świętego Brata Alberta i wydaje się, że wyboru patrona dokonano w sposób bardzo prze-myślany. Kaplica stanęła w

nie, radość i zadowolenie mieszkańców Chrzana, że podjęte przed laty dzieło tak udanie doprowadzili do końca. Planują jeszcze wznieść dzwonnice i zagospodarować otoczenie zielenią. Ale myślą nie tylko o tym. Przemawiający w imieniu Rady Budowy Kaplicy starszy pan, nawiązując do wypowiedzi biskupa oraz słów księdza proboszcza Michała Mietlińskiego, powiedział, że kościół budowali wszyscy mieszkańcy i tak jak dotychczas nie zabraknie im zapalu, gdy nową budowlę wznosić będą w sercach.

(ecz.)

XIV Sesja Rady Gminy

Ostatnia w minionym roku sesja Rady Gminy odbyła się 19. XII. 1991 r. o godzinie 15.00. Uczestniczyło w niej 17 radnych oraz grupa zaproszonych gości i sołtysów. Podjęto 9 uchwał, z których na szczególną uwagę zasługuje uchwała w sprawie zatwierdzenia nowego miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Nowe Miasto n. Wartą.

Brak wszystkich przepisów prawnych określających zasady tworzenia budżetów terenowych spowodował, że Rada Gminy zmuszona została do przyjęcia na I kwartał 1992 r. provizorium budżetowego. Strona dochodów i wydatków provizorium zamyka się kwotą 2 mld złotych. Rozdysponowano również nadwyżkę budżetową, przeznaczając ją w całości na budowę drogi w Wolicy Koziej. Rada Gminy upoważniła też Zarząd do przekazania autobusów dowożących dzieci do szkół na terenie gminy w użytkowanie dotychczasowym kierowcom. Do końca grudnia 1991 r. Zarząd miał zawrzeć z nimi stosowne umowy, określające szczegółowo zasady użytkowania autobusów. Podwyższono również wynagrodzenie wójta (4,08 mln), sekretarza (3,2 mln) i skarbnika (2,8 mln).

W związku z rezygnacją W. Chubają z funkcji sołtysa wsi Chocicza, uchwalono, że wybory nowego sołtysa powinny się odbyć do 15. I. 1992 r. Kolejna uchwała, która została przyjęta w tym dniu dotyczyła przyjęcia na mienie gminy Spichrza Zbożowego w Wolicy Nowej. W ten sposób majątek gminy powiększy się o kolejny obiekt.

W dalszej części obrad przyjęto regulamin komisji mieszkaniowej, której zadaniem jest rozpatrywanie i opiniowanie wniosków o przydział mieszkań komunalnych. Następnie radni wysłuchali informacji przewodniczącego Rady o zadaniach Rady w roku 1992 i zdecydowali, że w czasie najbliższej sesji podejmą uchwałę w sprawie ustalenia składów osobowych i zadań komisji Rady.

W kolejnym punkcie obrad zapoznano się ze sprawozda-

dokończenie na str. 13

ŚWIADKOWIE HISTORII

Przez dwadzieścia sześć lat...

Przez dwadzieścia sześć lat (od kwietnia 1948 do lutego 1974 r.) dyrektorem zakładów zielarskich w Kłęczu był mgr inż. Stanisław Maciulowski — urodzony w Drohobyczu w woj. lwowskim, w okresie międzywojennym zarządzający majątkami w południowo-zachodniej Wielkopolsce, podczas wojny obronnej '39 r. wchodzący w skład dowództwa 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich, uczestnik bitwy nad Bzurą...

Jest to postać tak barwna, że opowieść o Jej życiu wymagałaby opracowania znacznie szerszego. Rozmowa, którą prezentuję jest raczej gawędą, o ludziach i wydarzeniach sprzed lat, niż próbą odтворzenia historii Jego życia.

— Kiedy pierwszy raz zetknął się Pan z Kłęczem?

— To było jeszcze przed wojną — 4 lipca 1938 r. na wystawie w Lublinie. Byłem wtedy plenipotentem majątku Żółtowskich, prezentowaliśmy tam nasze konie. Jeden z nich — przepiękna klacz Huśtawka — otrzymała srebrny medal. Wyprzedził ją Remont, wyhodowany w Kłęczu, zarządzanej wtedy przez Schöfer'a. Przy wręczaniu medali odegrano dwa hymny: niemiecki dla Kłęki i polski dla nas — za Huśtawkę.

— A czy odwiedzał Pan może w tym okresie okolice Nowego Miasta?

— Tak, interesy zaprowadziły mnie do Szyplowa, kupowałem też konie w Śmielowie u Józefa Chelkowskiego. Natomiast w samym Nowym Mieście jeszcze wtedy nie byłem.

— Jaki więc był Pana pierwszy bezpośredni kontakt z Kłęczem?

— Odchodząc z posady w Racocie w okolicznościach, które nie najlepiej wspominam (tu uśmiech i cytaty, jeszcze niejednokrotnie pojawiające się w tej rozmowie — „nomina sunt odiosa” — wymienianie nazwisk jest niewskazane), zdecydowałem się na zamieszczenie ogłoszenia w „Głosie Wielkopolskim” o poszukiwaniu przede mną pracy. Otrzymałem wiele propozycji spośród których wybrałem właśnie posadę w Kłęczu

— tzw. majątku aprowizacyjnym w resorcie przemysłu chemicznego. Zarząd główny znajdował się w Gliwicach i tam też udałem się z Racoty. Zostawiłem wiele — część dawnych majątków Żółtowskich, Chłapowskich i Potworowskich, Morawskich i Sołckich, którymi zarządzałem przed wojną, znanych i sprawdzonych pracowników i jechałem w nieznane. W Gliwicach otrzymałem nominację, po czym pociągami dotarłem do Jarocina, gdzie miał na mnie czekać samochód z Kłęki. Niestety nie było go, ale w końcu dotarłem na miejsce. Nie przejmowałem Kłęki z rąk poprzedniego dyrektora, wiedziałem niewiele o kondycji zakładu i byłem bardzo ciekaw, jak wygląda cały majątek wraz z należącymi do niego folwarkami. Poszedłem więc do stajni i zapytałem masztalarza, który ze stojących tam koni dobrze chodzi pod siodłem. Usłyszałem: „A jest taki jeden w aryjat — „Abiturient”. Wziąłem więc tego „w aryjata” — rzeczywiście chodził wspaniale — i ruszyłem do Hermanowa. Trudno jest opowiedzieć o wszystkich wydarzeniach tego pierwszego dnia w Kłęczu, ale chyba najmilej wspominam tę ranną wyprawę.

— Kiedy obejmował Pan Kłęcz nie istniał tam zakład zielarski. Co zdecydowało o tym, że wybrał Pan dla niej właśnie ten profil, kontynuowany do tej pory?

— Jeszcze pracując w Racocie uczestniczyłem w spotkaniu ministra rolnictwa Bartolda z dyrektorami upaństwowionych majątków w Wielkopolsce. Kilkakrotnie podkreślał on konieczność odwrócenia proporcji polskiej gospodarki — rolnictwo stanowiło wtedy 75% zaś przemysł — tylko 25%. Wziąłem to sobie do serca i stąd właśnie mój program zmian w Kłęczu.

— Powiedział Pan „program zmian”. A jaka okazała się rzeczywistość?

— Trudna, trudniejsza niż przypuszczałem. Kiedy przejmowałem Kłęcz pracownicy od kilku miesięcy nie otrzymywali pensji a stan gospodarstwa...

Może najprościej będzie powiedzieć, że na 3 tys. ha przypadał jeden traktor — resztę orano wołami. Wraz z panem Marcinem Czapskim próbowaliśmy zorganizować bazę zielarską, początkowo rezultaty były mizerne, ale w końcu uratowała nas foekulina i olej rycynowy.

— Olej rycynowy?!

— Tak, to właśnie dzięki niemu mogliśmy wyjść na czyste wody, kiedy zrealizowaliśmy wszystkie — i to z kilkuletnim wyprzedzeniem — zamówienia na foekulinę. Produkcja tego preparatu zajmowała się przede wszystkim moja Żona — z wykształcenia mikrobiolog, będąca w Kłęczu głównym technologiem produkcji. Pierwsze próby prowadziła Ona wraz z panem Sobczakiem w starej oranżerii koło pałacu. A olej rycynowy... Do jego produkcji trzeba było sprowadzać rycynus aż z Chin. Próbowaliśmy zakładać plantację w Kłęczu, ale jej wydajność była bardzo niewielka, nie potrafiliśmy wydobywać opłacalnej ilości rycynusu z owoców rącznika. Otrzymaliśmy jednak wiadomość z Nowej Soli o produkcji wysokopięnych pras. To one pomogły w zwiększeniu wydajności plantacji w Kłęczu. W 1949 r. sprzedaliśmy dwa wagony oleju do Egiptu, co pozwoliło nam na spłatę wszystkich długów i przystąpienie do prac nad dalszymi preparatami: karotenem i pomonałem.

— Odchodząc na emeryturę w 74 roku pozostawił Pan zakład z dodatnim, sięgającym 2,5 mln zł bilansem. A przecież przez te wszystkie lata zajmował się Pan nie tylko pomnażaniem majątku powierzonego Mu zakładu — zadbał Pan też o właściwy rozwój dalszych upraw roślin leczniczych, doświadczałnictwo zielarskie...

— Dbało o to znacznie więcej osób — moja Żona o produkcję przemysłową, zaś Marcin Jaruzelski, Władysław Czarzyni i Kazimierz Lesiński — o uprawy zielarskie. Zresztą niewiele można by zrobić bez załogi, jej pracowitości i zdyscyplinowania. W powojenny rozwój Kłęki zaangażowało się

Sklep Spożywczy Bożeny Wilczyńskiej

NOWE MIASTO ul. POZNAŃSKA 12
OFERUJE SZEROKI WACHLARZ
ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

- ☐ słodycze
- ☐ delikatesy
- ☐ owoce cytrusowe
- ☐ napoje chłodzące
- ☐ kawę, herbatę, papierosy
 - produkcji krajowej i z importu
- ☐ mrożonki, przetwory rybne
- ☐ sery i inne artykuły spożywcze

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
NA ZAKUPY DO NASZEGO SKLEPU !

Wylęgarnia drobiu „INKUBO“

P O L E C A

W SEZONIE WYLĘGOWYM 1992
PISKŁĘTA TYPU OGÓLNOUŻYTKOWEGO
I MIĘSNEGO.

OD 15 MAJA OFERUJEMY
ODCHOWANE KURKI TRZYTYGODNIOWE
I STARSZE.

inż. Marian Borowicz
Świętomierz 11 gm. Nowe Miasto
oraz Książ Wlkp., tel. 271

SKLEP ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWCH
M A R K A R O S Z A K A
NOWE MIASTO n. WARTĄ ul. POZNAŃSKA 39
p o l e c a :

- ☐ obuwie domowe
- ☐ odzież
- ☐ bieliznę
 - ☐ artykuły chemiczne
 - ☐ karty okolicznościowe

Przystępne ceny

Zakład Usług Gazyfikacji Bezprzewodowej

P O L E C A

DOSTAWĘ GAZU PROPAN-BUTAN
W KRÓTKICH TERMINACH,
CENA KONKURENCYJNA.

Zgłoszenia przyjmują kioski „RUCH”

w Nowym Mieście,

Chociczy,

Boguszynie,

Krzykosach

oraz sklep spożywczy w Kłęce.

POLECAM RÓWNIEŻ MONTAŻ I NAPRAWĘ
KUCHNI GAZOWYCH.

RYSZARD DUSZYŃSKI
KRZYKOSY 57 c

SKLEP WIELOBRANŻOWY

J A N A P O P K A

w Nowym Mieście, ul. POZNAŃSKA

oferuje po atrakcyjnych cenach

* obuwie

* galanterię skórzaną

* lampy

* żaluzje

Sesja Rady Gminy

Dokończenie ze str. 11

niem Cz. Jareckiego z XI Sesji Sejmiku Samorządowego województwa poznańskiego, po czym przystąpiono do składania wniosków. Dotyczyły one m.in. potrzeby utworzenia parkingu na samochodach osobowych w okolicy stacji PKP w Chociczy (B. Pawlak), zlikwidowania olbrzymiej wyrwy w nawierzchni drogi z Kłęki do Radlińca oraz wymiany słupów trakcji elektrycznej w Radlińcu (soltys S. Halek). Radny J. Czeszyk zgłosił wniosek o potrzebie rozliczenia się weterynarii w Nowym Mieście ze środków przyznanych przez Radę Gminy na profilaktyczne leczenie niektórych chorób zwierząt gospodarskich. Z kolei soltys H. Przepióra ze Stramnic zwrócił uwagę na nieregularne oświetlenie przejazdu kolejowego w tej wsi. Dr A. Jachowski mówił o możliwości przywrócenia praw miejskich Nowemu Miastu, a radna H. Czarny przedstawiła wniosek o potrzebie zachowania ładów przestrzennego w centrum Nowego Miasta.

Kończąc obrady, przewodniczący Rady złożył radnym życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku i zapowiedział, że kolejna sesja odbędzie się około 20 stycznia 1992 r.

O Kłęce i Hermanie Kennemannie

Dzieje Kłęki sięgają końca XIII wieku. Z tego okresu pochodzi dokument potwierdzający istnienie wsi. W oparciu o znaleziska archeologiczne natomiast można wnioskować, że osada na tym terenie była już w czasach prahistorycznych. W roku 1299 właśnie pod Kłęką Władysław Łokietek, po początkowych niepowodzeniach w odbudowie Królestwa Polskiego, zrzekł się na rzecz króla czeskiego Wacława II Wielkopolski, Pomorza i Kujaw. Przez wieki wieś należała do dóbr nowomiejskich i jej historia związana była z Nowym Miastem nad Wartą.

Przedmiotem gawędy historycznej w tym numerze „Wiadomości Lokalnych” nie będzie dawniejsza przeszłość Kłęki, ale czasy nowsze, gdy jej właścicielem był H. Kennemann. W jego posiadaniu wieś pozostawała przez kilka dziesiątków lat, począwszy od 1840 roku. Nabył ją za pośrednictwem swego ojca, gdy miał zaledwie 25 lat. Warto przy tym zauważyć, że na początku nie został on właścicielem całych dóbr nowomiejskich a jedynie ich części. Składały się na nią: wsie Kłęka, Komorze i Wolica Kozia, folwark Nowe Miasto, dwa młyny wodne — Wilezki i Roch oraz Papiernia i przeprawa rzeczna na Piaskach.

Dane statystyczne z roku 1843 dostarczają informacji, że Kłękę zamieszkiwały wówczas 253 osoby a liczba budynków mieszkalnych wynosiła 21. Aż 248 mieszkańców było katolikami a ewangelikami zaledwie pięciu. Zapewne byli nimi — nowy właściciel i jego domownicy.

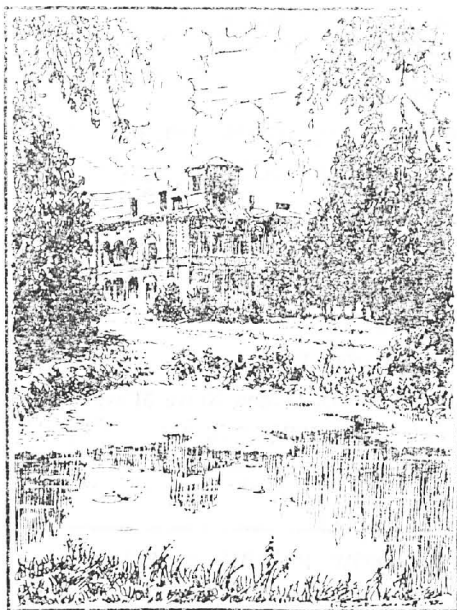
H. Kennemann po nabyciu Kłęki od razu w niej osiadł i z nią związał swoje długie życie. Wieś ta to był jego „Heimat”. Z niej uczynił najważniejszą miejscowość w kluczu swoich dóbr. Obok wsi już wcześniej istniejących tworzył nowe folwarki, nadając im nazwy wywodzące się z jego rodziny. Na przykład od imienia żony Elizy powstał Elisenwalde a od imienia pierworodnego syna, który zmarł w wieku 5 lat, utworzona została nazwa Herrmanowo. Rodzice jego mieszkali na Las-

kówce, ale on, za pieniądze, które pochodziły z posagu małżonki, rozbudował niewielki dom w Kłęce i w nim zamieszkał na około 30 lat. Okazały pałac otoczony pięknym parkiem wznosił dopiero w roku 1872 i wtedy się do niego przeprowadził. W Kłęce też urządził cmentarz ewangelicki i w roku 1844 pochował na nim swoją żonę, z którą przeżył zaledwie rok.

Był dobrym gospodarzem, gospodarował nowoczesnie i wydajnie. W 1855 roku dokupił Chocicę i okoliczne wioski, tak że obszar jego dóbr związanych z Kłęką wzrósł do prawie 12 tys. mórg. O poziomie gospodarowania w jego majątkach świadczą dane zaczerpnięte z odnoszącego się do powiatu pleszewskiego opracowania Królewskiego Rady Ziemiańskiego Gregoroviusa. W 1861 roku H. Kennemann zmeliorował 3 tys. mórg, wykorzystując sączki drenarskie produkowane w ilości 300 tys. rocznie w jego cegielni. Na szeroką skalę stosował oblewanie łąk, co dawało dwa zbiory siana w roku. Produkty roślinne sta-

Szczecinie i Berlinie. Wspomniany Gregorovius pisał też: „Największe gorzelnictwo prowadzi dominium Klenka; w tamecznej parową machiną pędzonej fabryce wypalają rocznie w przecięciu 50.000 szefli kartofli”. Było to rzeczywiście wiele, bo przeciętnie w gorzelniach przerabiano rocznie do 15 tys. szefli.

Pisząc o właścicielu Kłęki H. Kennemannie nie można także pominąć roli, jaką odgrywał on w realizacji planów germanizacji Wielkopolski, która po drugim rozbiórze Polski dostała się pod panowanie pruskie. Z perspektywy historycznej napisano o nim „patriarcha antypolskiego nacjonalizmu”. I w określeniu tym nie ma przesady. Był współzałożycielem, powstałej w 1894 roku Hakaty — stowarzyszenia popierającego antypolską politykę władz niemieckich. Oficjalnie nazywało się ono, na początku — Związek Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich, a od 1900 roku — Niemiecki Związek Kresów Wschodnich. Określenie Hakata pow-



Pałac w Kłęce. Rysunek Władysława Kościelniaka.

rał się przetwarzać w swoich majątkach. Miał olejarnię i młyn parowy a mąka z niego słynęła z białości i znajdowała nabywców w wielu miastach. Także masło z mleczarni w Kłęce sprzedawano w Poznaniu,

stało od pierwszych liter nazwisk jej założycieli H. Hansemanna, H. Kennemanna i H. Tiedemanna. Poza organami centralnymi rozwinęta była sieć

Walne Zgromadzenie Przedstawicieli SKR

17 grudnia odbyło się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli SKR Nowe Miasto, poświęcone waloryzacji udziałów członkowskich. Ustawa z 30 sierpnia ubr. zmieniła obowiązującą od 45 lat zasadę maksymalnego uspołecznienia własności spółdzielczej. Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło uchwałę, w której zobowiązuje Radę Nadzorczą i Zarząd do przeprowadzenia w

terminie do 30 czerwca 1992 r. waloryzacji podstawowych udziałów członkowskich osób prawnych tj. Kolek Rolniczych i osób fizycznych. Pozwoli to przywrócić podmiotowość gospodarczą ich członków i umożliwi traktowanie własności spółdzielczej jako współwłasności indywidualnych członków.

Henryk WIŚNIEWSKI

Przez dwadzieścia sześć lat...

Dokończenie ze str. 12

wielu ludzi, dla których „chcieć” znaczyło „móc”. Oczywiście potrzebna była do tego odpowiednia ilość zapalać — a my mieliśmy go sporo.

— Właśnie, może mógłby Pan opowiedzieć o jakimś swoim „zapaleńcu” pomyśle z dzieciństwa. Urodził się Pan w Drohobyczu, wychował w Mokrzanach, kilkadziesiąt kilometrów od Lwowa...

— Dokładnie 84. W roku 1920 pokonałem tę trasę konno z moim starszym bratem Kazimierzem — on miał wtedy 18, a ja 15 lat. Chcieliśmy zgłosić się do rotmistrza Abrahama (późniejszego generała, dowódcy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii), który organizował wtedy Smodzielny Szwadron Lotnych Karabinów Maszynowych. Rotmistrz popatrzył na nas i powiedział, że nie pyta o nic — a zwłaszcza o wiek; jeśli damy radę podnieść stroczone (tzn. z zamocowaną szablą, kocami, płaszczem, zapasowymi podkowami i 5 kg owsa ulańskie siodło — weźmie nas. Cóż, kilka miesięcy temu odwiedziłem tamte strony i znów pokonałem trasę ze Lwowa w stronę Mokrzan — jak wtedy w 20 roku, wracając z mojej niedoszłej wyprawy na wojnę... Dziś nie ma już śladu po domach moich Rodziców, znajomych, nawet cmentarz zupełnie zarósł...

ci sekcji jeździeckiej, myślistwie, opowiadał o ludziach i miejscach, które przywodziły Mu na myśl wszechobecne w Jego poznańskim mieszkaniu fotografie... Jest to jednak temat na kolejne, oddzielne opracowanie.

Rozmowę przeprowadziła
Katarzyna POCHYLSKA

Z ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego

Ś L U B Y

Zbigniew Brzuch (Cieświca)
— Danuta Pera (Chocicza)
Jan Kurek (Mieszków)
— Ewa Polus (Chocicza)

U R O D Z E N I A

Ernest Dubas (Boguszyn)
Piotr Drzędziński
(Nowe Miasto, Klonowa)
Marcin Stroiński (Dębno)
Dawid Hetmańczyk (Chwałęcin)
Adam Augustyniak (Chocicza)
Mateusz Piasecki (Chocicza)
Natalia Białkowska (Boguszyn)
Adam Wawrzyniak (Kruczyn)
Marcin Szymczak (Michałów)
Daniel Sakwa (Chwałęcin)

Z G O N Y

Ryszard Brzęcki I. 53
(Stramnice)
Ludwik Smolarek I. 82
(Chromiec)
Pelagia Jankowska I. 89
(Radliniec)
Franciszek Szymandera I. 82
(Chocicza)
Józefa Zenker I. 79
(Chromiec)
Wiktoria Pisarek I. 78
(Boguszyn)

O Kłęce...

Dokończenie ze str. 14

oddziałów terenowych. Jednym z najsilniejszych było koło w Kłęce, które miało trzy podgrupy. Na członków Kennemann odkomenderował do nich pracowników swego majątku.

Dla ludności niemieckiej mieszkającej na kresach wschodnich organizowano tzw. „Deutsche Tage”. Odbywały się one w miastach takich jak Gdańsk, Olsztyn, Toruń, Bydgoszcz, Poznań, Wrocław, Katowice. Były to wielkie zgromadzenia i demonstracje z okazji obrad naczelnych władz Hakaty. Pierwszy taki zjazd, który zgromadził pięć tysięcy Niemców, odbył się w 1898 roku w Jarocinie, czyli w pobliżu majątku Kennemanna i zorganizowany

został zapewne przy jego czynnym poparciu.

O tym, że był gorliwym realizatorem antypolskiej polityki Niemiec świadczy również drobny na pozór fakt udziału w zbiorce pieniędzy na pomnik patrona Hakaty — Bismarka. W ogólnej kwocie zebranych 27 tysięcy marek było 5 tysięcy, które ofiarował sam H. Kennemann.

Gdy Hermann Kennemann osiadł w Kłęce jego dobra liczyły 6 tysięcy mórg a gdy umierał w 1910 roku, posiadał ponad 20 tysięcy hektarów i był największym właścicielem ziemskim w Poznańskim.

Eugeniusz CZARNY

Dyrektor Macielowski wspominał jeszcze o innych pasjach swego życia, m.in. o działalnoś-

Rysunek pałacu w Kłęce pochodzi z teki „Gmina Nowe Miasto n. Wartą w rysunkach Władysława Kościelniaka”. Wydawnictwo jest jeszcze do nabycia w Bibliotece Publicznej Gminy w Nowym Mieście.

U sąsiadów

W Żerkowie wykonano I etap gazyfikacji. Układanie rurociągu powierzono w drodze przetargu firmie INSTAL-GAZ (z Odolanowa?). Zdecydowano się na najkorzystniejsze warunki za 741 mln zł, gdy najwyższa oferta wynosiła 1,58 mld zł.

(Gazeta Żerkowska 1991 nr 2)

Do końca roku położono w Żerkowie 3,5 km gazociągu. Od mieszkańców zebrano 700 mln zł., Rada Gminy wydatkowała 1,2 mld zł. W gminie żerkowskiej inwestuje się też w wodociągowanie. Wykonano przepompownię ze zbiornikami wyrównawczymi, które zasilą w wodę cały Żerków. W następnej kolejności podłączane będą wioski. Koszt tej inwestycji w 1991 r. wyniósł 700 mln zł.

(Gazeta Jarocińska 1991 nr 63)

Zakończono budowę kanalizacji w Raszewach. Prace przy budowie kolektora rozpoczęto w lipcu, a ścieki bytowe będą odprowadzane do oczyszczalni biologicznej KPGR Raszewy. Zadanie finansowane było ze składek mieszkańców (3 mln zł od posesji) oraz środków wojewódzkich. Wykonano roboty o dużym stopniu trudności — miejscami wykopy miały ponad 4 m głębokości.

(Gazeta Żerkowska 1991 nr 2)

Trwa budowa hydroforni w Stegoszy, a po jej zakończeniu wodociąg doprowadzony zostanie do Chrzana. W inwestycji partycypuje Zielonogórski Zakład Nafty i Gazu, którego wkład wynosi 1,3 mld zł.

(Gazeta Żerkowska 1991 nr 2)

Samorząd miasta i gminy Miłostaw przystąpił do telefonizacji. Proces ten potrwa około 18 miesięcy. Łączny koszt przedsięwzięcia oblicza się na około 1 mld zł. Do udziału w zakupie centrali automatycznej nakładane będą zakłady pracy. Wkład przyszłych abonentów szacuje się na 5 mln zł od numeru.

(Zapiski Miłostawskie 1991 nr 3)

Urząd Gminy w Krzykosach był inwestorem wykonanego w listopadzie ubr. parkingu przed dworcem PKP w Solcu.

(Aktualności Gminne. Miesięcznik Gminy Krzykosy 1991 nr 8)

SPORT

Tabela ligi juniorów po rundzie jesiennej

Pilkarze MKS Chocicza zajmują I miejsce na półmetku rozgrywek Wojewódzkiej Ligi Juniorów. Oto jak przedstawia się sytuacja w czołówce tabeli:

1. MKS Chocicza	17 pkt.
2. Odra Mosina	17 pkt.
3. Lech Poznań	16 pkt.
4. Warta Poznań	16 pkt.
5. Poznań	13 pkt.

Zamiast komentarza odwołajmy się do opinii Piotra Mowlaka dawniej bramkarza Lecha i reprezentacji Polski, obecnie trenera juniorów Olimpi, który po jednym ze spotkań stwierdził, że drużyna MKS Chocicza prezentuje grę najbardziej ofensywną i najbardziej widowiskową. Mecze MKS obserwował dwukrotnie trener kadry wojewódzkiej juniorów. Mimo bardzo pochlebnych ocen nie ulega wątpliwości, że przy tak wyrównanej stawce zespołów runda rewanżowa, rozstrzygająca o awansie do Ligi Miedzywojewódzkiej będzie jeszcze trudniejsza.

Pierwsze zagraniczne starty lekkoatletów

Trójka dziewcząt ze Szkoły Podstawowej w Chociczy pod opieką pani Beaty Winkler przebywała na początku grudnia w Czechosłowacji, gdzie startowała w rozegranej w obsadzie międzynarodowej crossie w miejscowości Berown niedaleko Pragi. Dziewczęta biegały z rywalkami przeważnie o rok starszymi, jednak ukończyły zawody w czołówce — Ania Olejnik

była piątą, Hania Mutschke szósta, a Ala Banaszak ósma.

Należy podziękować władzom gminy za pomoc w zorganizowaniu wyjazdu, niewykluczone, że nawiązane kontakty pozwolą na kolejne, atrakcyjne starty

Rozgrywki w tenisie stołowym

Rozegrano Mistrzostwa Gminy w tenisie stołowym. Wśród dziewcząt zwyciężyła Ania Janowicz przed Kasią Leńską obie ze szkoły w Boguszyńcu, trzecia była Agnieszka Polus, a czwarta Magda Pacholczyk z Chociczy. Wśród chłopców najlepszy okazał się Marcin Szmania ze szkoły w Chociczy, przed Markiem Roweckim i Sławkiem Jarockim z Kolnieczek oraz Radkiem Heleniakem z Chociczy. Na zawodach rejonowych znakomicie spisała się Ania Janowicz, która wywalczyła tytuł wicemistrzowski i wkrótce wystartuje w finale wojewódzkim w Gnieźnie.

Robert Kolendowicz ze szkoły w Chociczy powołany został przez Okręgowy Związek Piłki Nożnej do reprezentacji województwa rocznika 79/80 na cykl halowych turniejów piłkarskich rozgrywanych na przełomie roku.

W uzupełnieniu danych z poprzedniego numeru informuję, że wśród medalistów zawodów na Malcie należy wymienić także Piotra Kwiecińskiego i Roberta Plóćniczaka.

Mirosław Janicki

WIADOMOŚCI LOKALNE redagują: Halina Czarny (red. naczel.) i Mieczysław Rzerka przy współpracy: Marzeny Spychalskiej, Jadwigi Łuczek i Franciszka Tomczaka.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji: ul. Poznańska 8a 63-040 Nowe Miasto n. Wartą, tel. 6, 14 wewn. 31, 24.

Skład i druk: Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk” ul. Przemysłowa 2 62-300 Września.

Nakład 1200 egz. Numer oddano do druku 30 grudnia 1991 r.

Podnosimy do 2500 zł cenę jednego egzemplarza „WIADOMOŚCI LOKALNE”. Wzrosły znacznie koszty druku ostatnich numerów — styczniowy ma 16 stron, a od listopada płacimy więcej ze względu na drukowanie pisma na papierze lepszej jakości. Przepraszamy!

Redakcja